

# GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N<sup>o</sup>. 21.

17. lutego 1838.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCH Mość najwyższim piśmem gabinetowém z d. 30go stycznia r. b., proboszczowi z Eisgarn, jks. A. Chacomu baronowi Stiebar, raczył przez wzgląd na tegoż wieloletnie, wyszczególniające się i pełne zasług postępowanie we wszystkich galeziach obowiązków jego stanu i urzędu, dać najlaskawiej mały krzyż ces. austriackiego orderu Leopolda.

JCH Mość najwyższim postanowieniem z dnia 7go lutego r. b., Swojogo internuncjusza i pełnomocnego ministra przy Partie Otomańskiej, barona Stürmer, wyniósł z uwolnieniem od tax do godności c. k. tajnego radcy.

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

W Rio de Janeiro zamknięto d. 15go października czwarte posiedzenie trzeciego usiawodawstwa jeneralnego zgromadzenia Brazylii. Dotychczasowy rejent, Don Pedro de Aranjó Lima, wykonał akt ten imieniem cesarza Don Pedra II. mową, z której wyjmujemy następujące miejsce: »Rząd, dzięki jego miłości ojczyzny, posiada środki i możność, oswobodzenia Pary i Rio Grande od jarzma despotyzmu i bezrządu, pod któremi obie prowincyje to jęczą i które je pułkoszą.«

Hiszpanija.

Według wiadomości z Madrytu z d. 26. stycznia, (umieszczonych w dz. *Quotidienne*) Basilio Garcia, co do osoby swojej, przebywał w Alcazar de San Juan, Jara w los Hinojosas a Palillos w Montanaya, w miejscach położonych na granicy prowincyj Cuengo, Toledo i la Mancha, przy wstępie do gór Cozuegra, po obu stronach gościńca z Madrytu do Sewilli. Karliści stanowiącymi temi przecieli wszelki związek z Andaluzją, i pałą wszelkie depesze rządowe, jakie w ich ręce wpadną, ale szanują prywatne korespondencyje; Basilio daje nawet eskortę gońcom pocztowym. — Po Madrycie krążyła wieść, że Cordowa żądał, by Espartero z dowództwa złożono; miano przed-

łożyć rejentce mnóstwo listów, które dowodzą o chciwych zamiarach tego wodza naczelnego i bardzo go kompromitują.

W listach z Madrytu z dnia 26go stycznia donoszą:

»Zapewniają, że zostało przerwane owo dawne dobre porozumienie między jenerałem Espartero a ministrami; jenerał w liście do ministra skarbu Mon, rozpiął się wyraźnie za przyganę systemu obecnego ministeryjum, zaś ministrowie, słusznie zapewne, żądają od jenerała rozwinięcia większej czynności.«

Piszą z Bajcany pod d. 30. stycznia: »Wojsko krytynistowskie pod jenerałem O'Donnell wykonało obroty d. 27go stycznia. Zajęło Orio, Zabiego, Lazaregę i Uzurbil, i przez to obwód San Sebastianu i los Passages o dwiętleguas rozszerzyło. — Jeden z batalionów angielskiej marynarki, pod bezpośredniemi rozkazami kommodora lorda J. Hay, ma udział w obrotach O'Donnella.«

W liście z Legronio z d. 23. grudnia (umieszczonym w *Constitutionelu* jest zawarta wiadomość, że jenerał Ramonino ma otrzymać dowództwo dywizji w armii odwodowej, której organizacyją ma się zająć jenerał Narvaez. — *Journal des Pyrenées Orientales* donosi z Barcelony pod d. 19. stycznia, że Cabrera, odstąpiwszy od planu przeciw Vinaroz i Benicarlo w północnej Waloncyi, wtargnął do Dółnej-Katalonii, d. 11go stycznia przez Ebr się przeprawił i nazajutrz w 3000 ludzi i z dwoma działami zajął stanowisko koło Falzit, położonego w górach Prades, w kierunku południowo-wschodnim od Reus.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Królowa w liście do hrabiego Munster (syna zmarłego króla) wyraziła zamiar, iż dzieciom swojego drugiego mocno żałowanego wuja każe wypłacać rocznie tę sumę, na jaką im tenże zezwolił, to jest synom po 1200, córkom po 500 funt ster.

Dnia 29go stycznia przedłożono obu izbom parlamentu traktat handlu i żeglugi, zawarty między królową Wielkiej Brytanii i Królową Grecyi, a podpisany w Londynie pod dniem 4go października 1837. Podług tegoż okrety

greckie w portach angielskich, a angielskie w greckich nie będą na przyszłość opłacać innej daniny, jak tylko taką, jaką okręty własnego narodu opłacają. Obu mocarstwom wolno wzajemnie mianować konsulów w portach obustronnych. Poddani obu mocarstw używać będą w obu państwach zupełnej religijnej tolerancji i mają wszelką wolność testamentarnego rozrządzenia swym majątkiem. Traktat ten zawarty jest na lat 10, licząc od dnia wymiany ratyfikacyjnej.

W gazetach nowo-yorskich z d. 6go stycznia, nadeszłych do Anglii ostatnim statkiem przewozowym, otrzymano wiadomość, że wojsko angielskie, łącznie z ochotnikami, w sam dzień Nowego Roku przedsięwzięło wyprawę na Navy-Island, wkroczyło na tę wyspę, i po krwawej utarczce zajęło ją w posiadłość. Gaiązdo buntowników na wyspie Navy-Island zostało zdobyte i jak się spodziewamy ukończono tém dziełem wojenném wojnę domową w obu prowincjach, tak iż teraz snadnie rozpocząć będzie można dzieło spokojnego zagodzenia zatargów i usunięcia zachodzących trudności. Navy Island, gdzie rokoszanie byli się oszańcowali, jest to mała wyspa po wyżej wodospadów Niagary, pośród téj rzeki, stanowiącej granicę między państwem Newyork a prowincją Górnej-Kanady. — Przypadek pewny zdarzył się temi czasami, który lubo w dziełnikach nowo-yorskich najprzesadniejszemi skreślony jest barwami, jednak rozjątrzyć nie omissza. — Amerykański statek parowy *Karolina* zdawał się być czynnym w przewożeniu do Navy-Island żywności i posiłków z przeciwnych amerykańskich brzegów, nie doznając najmniejszej przeszkody ze strony władz miejscowych. Dowódcy wojska angielskiego musiało, jak rzecz naturalna, zależeć na przeszkodzeniu ták widocznemu przekraczaniu neutralności, przestrzeżenie której rząd amerykański wszystkim agentom swoim zaostrzył. Wysłano przeto łodzie z osadą zbrojną dla opanowania *Karoliny*; lecz bądź że osada przy wykonaniu zabrania statku przekroczyła otrzymane rozkazy, bądź że statek parowy uniesiony był pędem rzeki, tyle pewna, że niektóre pisma amerykańskie twierdzą, iż wpadł z kilkunastu obywatelami amerykańskimi na pokładzie w katastrofę Niagary; zdaje się bowiem że wielu ciekawych, chcąc widzieć zajmujące widowisko bitwy, przybyło umyślnie w tym celu, a nie mogąc znaleźć już miejsca w domach zajętych, nocowało na pokładzie *Karoliny*. Podług innych wiadomości jeden tylko człowiek miał w tym wypadku życia utracić. — Mamy najpewniejsze zaufanie, że nieszczęśliwy przypadek ten w sposób zadowalający

wyjaśnionym zostanie. — Tym czasem w skutek powyższej wiadomości papiery na giełdzie londyńskiej spadły na 91 5/8, 3/4, do czego nie mało zapewne przyczynił się ton namjętny, w jakim pisma nowo-yorskie wyrażały się o wypadku z *Karoliną*.

Zgromadzenie jeneralne Nowego - Brunszwiku, zostało, jak opiewa odezwa gubernatora, z powodu niebezpiecznego stanu Dólniej-Kanady, zwołane na dzień 28. grudnia r. z.

Donoszą z Indyj wschodnich, że zawsze tam jeszcze utrzymuje się wieść o mającej nastąpić wojnie Anglii z państwem Awy. Według ostatnich doniesień, była Awa całkiem prawie opuszczoną, a wszyscy kupcy ormiańscy wynieśli się z tamtąd do nowej stolicy Kayung Mayoung. Nowy władca Awy zdaje się znajdować wielkie upodobanie w powadze monarchicznój i twierdzą, że jest wielkim szczęściem dla pułkownika Burney (rezydenta angielskiego) i jego towarzyszków, iż opuściwszy stolicę Awy zaraz do Ranguny się udał. Król Awy pisał list do gubernatora jeneralnego Indyj, w bardzo dumnym ułożeniu tonie, a w którym wprost domaga się oddania wszystkich zdobytych posiadłości Awy. Przeto ani na chwilę nie wątpią, że wojna niebawem wybuchnie. — Rundszyt Singh mianował sultana Mohammeda Chana władcą Peszaweru. Nieporozumienia zachodzące między jenerałem Venturą a Kadszą zostały zupełnie załatwione. Radsza Bhuryuru sam skreślił mapę swych posiadłości w Awie. — Od listopada 1836 do kwietnia 1837 z Anglii do Indyj wschodnich wywieziono piwa: do Madras i Kalkuty (z Londynu i Liverpoola) 10,408, a do Bombay, również z tamtąd, 3002 oxetów.

Skarżą się obecnie na brak sposobności do umieszczenia kapitałów. Spekulacja przeto porywa się znowu na przedsięwzięcia takiego rodzaju, które nie ze wszystkiém najpewniejsze wróżą korzyści.

## Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 2go lutego, jeneral Jacqueminot zdawał sprawę z raportu komisji nad projektem pensyi 10,000 fr. dla wdowej jenerala Damrémont. Komisja projektuje, ażeby liczbę pensyi na 6000 fr. zredukować, na jakąto placę zezwalają zwykle żonom marszałków. Izba uchwaliła do rozpraw nad tém przystąpić w następnym poniedziałek.

Kompozytor walców Strauss dnia 31. stycznia omiało nieutonął w Sekwanie, w powrocie z tańczącego wieczora do domu wsiadłszy do kabryoletu, którego woznica był pijany i w rze-

kę z koniem wjechał. Strauss wyskoczył z powozu i bez przytomności padł na brzég Sekwany.

### Danija.

Pisza z Kopenhagi pod d. 22. stycznia: Pokrywa lodu ciągnie się aż do Szwecyi i tak jest mocną, że nie dawno właśnie kilka sani przez Hveen tu przybyło. Ciąsnina morska Sund całkiem jest lodem pokryta, a związek między Helsingör i Hveen ma być bardzo ożywiony.

### Kraków.

Według wiadomości z Krakowa z dnia 29go stycznia, przedłożono izbie reprezentantów na jednym z odbytych posiedzeń sejmu, statystyczny wykaz stanu Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu. Wykaz ten obejmując cztery ostatnie lata, traktuje o instytucjach religijnych, o publiczném oświeceniu, ludności, prawodawstwie, polityce, gospodarstwie, o zakładach dla ubogich i chorych, o budowlach, milicyi krajowej i dobrach narodowych. W kościele katedralnym w przeciągu tego czasu tak dalece z funduszów darowanych od osób prywatnych przyzodobiono dwie w środku tejeż położone kaplice, że należą teraz do pierwszych ozdób miasta. Kościół St. Katarzyny, jeden z najstarszych tutejszych pomników chrześcijańskiego budownictwa, wyrestaurowano, a restauracyją bazyliki St. Piotra dotąd się jeszcze zajmują. Także po okolicznych włościach kilka kościołów nowo odbudowano. Przykościolach miasta Krakowa i jego Okręgu umieszczonych jest 108 księży świeckich; 17 klasztorów męzkich obejmuje 209 mnichów, 10 klasztorów żeńskich 219 zakonnic; w duchowném seminaryjum jest jeden rektor i pięciu profesorów, uczniów 39. Roku 1833 statuta uniwersytetu i gimnazyjów uległy istotnej zmianie przez komisję reorganizacyjną, postanowioną od trzech Opiekunów Mocarstw; ułożono nowy plan nauk i jedno z dwóch gimnazyjów zmieniło w szkołę rzemieślniczą. W r. 1832—1833 uniwersytet tutejszy liczył 265 uczniów, w latach 1833—1834, 1836—1837 w przecięciu po 271. W tym czteroletnim przeciągu w wydziale teologicznym otrzymało 2, w jurydycznym 4, w medycznym 15 a w filozoficznym 3 dyplomy doktorów; 7 zostało magistrami medycyny. Gimnazjum St. Anny liczyło w tym przeciągu czasu rocznie po 392 uczniów w przecięciu; szkoła rzemieślnicza w pierwszym roku swojego założenia miała 268, w drugim 352, w trzecim 370 uczniów. Do tych naukowych zakładów dodać jeszcze należy szkołę dla dziewcząt po klasztorach i pensyony dla młodych panienek, izraelskie i elementarne szkoły. Drukarń liczył Kra-

ków w tym czasie 5, z których jedną zamknięto, pras litograficznych 3, gabinetów do czytania 4. Ścisłe naukowych dzieł wydano 83, historycznych 2, religijnych 10, literackich i poetycznych 27, pism czasowych 16; liczba ostatnich wszakże z braku prenumeratorów powoli do 6 uszczuplała. Obecnie wychodzą: »Gazeta Krakowska«, »Zbiórca literacki«, »Kwartalnik«, »Pamiętnik naukowy«, »Roczniki towarzystwa naukowego« i »Pamiętnik farmaceutyczny.« Co się dotyczy sprawiedliwości, zaprowadzono w skutek poprawionej ustawy zasadniczej państwa z r. 1833., sąd trzeciej instancyi z upoważnieniem kasacyjnego sądu, a do rozstrzygania w sprawach policyjnych, które dotąd toczyły się przed wójtami gmin, ustanowiono podsędków. Kara śmierci w przeciągu tego czasu nie była wykonaną. Dyrekcyja policyi zajmuje się właśnie założeniem domu pracy. Rolnictwo i handel nie w najlepszym znajdują się stanie; pierwsze ucierpiało bardzo wiele przez nieurodzaj i pomor na bydło, drugiemu mianowicie przez ustanowę, że wino z Austrii do Królestwa Polskiego nie prowadzą już więcéj przez Kraków, w ostatnich czasach znaczną rządono szkodę; spodziewają się jednak od trzech Opiekunów Mocarstw uzyskać w obopólnych związkach handlowych takie ułatwienia, z których wyniknie nowy wzrost handlu i rolnictwo. Ludność miasta Krakowa składała się r. 1833 — 1834 z 36,352, reszty Okręgu z 90 081, razem z 126,433 dusz; r. 1836 — 1837 liczone w samym Krakowie 25,574 Chrześcijan i 11,435 Żydów, a w Obwodzie 91,515 Chrześcijan i 2920 Żydów, razem 131,462 mieszkańców; ludność zatem w ciągu lat trzech powiększyła się o 5029 dusz. Dawniej była ona znaczniejszą, lecz to pomniejszenie przypisują mianowicie wielu epidemicznym chorobom, które tu od pierwszego wybuchnienia cholery w r. 1831 kolejną po sobie następowały. W roku zeszłym raz jeszcze powróciła cholera, ale w łagodniejszej postaci. Nienaturalną śmiercią umarło w ostatnich czterech latach 65 osób; z tych 46 utraciło życie przez nieszczęśliwy przypadek, a 20 przez samobójstwo; najmłodszy samobójca miał lat 19, najstarszy 75. Następujące istniały tu instytucy dla ubogich i chorych: zakład towarzystwa dobroczynności, w którym przebywało rocznie 139 mężczyzn, 301 kobiet, 39 chłopców a 32 dziewcząt; szpital braci miłosierdzia, szpital Sgo Łazarza, szpital dla syfilitycznych i chorych na umysł, i izraelski na Kazimierzu. Nowych gmachów fabrycznych w ostatnich 4 latach wystawiono 44, 75 z gruntu wyrestaurowano. Milicyja krajowa rozwiązana r. 1835, ulega właśnie, równie jak żandarmerya reorganizacyi. Lasy w tym czasie

okresie przyniosły rocznie czystego dochodu 27,285 złp. 17 gr. Węgla kamiennych sprzedano 91,244 korcy, a 107,140 korcy wypotrzebowano w Krakowie; cynku wydobyto 36,902 cet. 102 funt., alamu 4987 cet., ołowiu 358 cet. 72 funt.

### Rossyja.

Postanowieniem najjaś. Cesarza z dnia 10/22. stycznia r. b. **Tomasz Grabowski**, były senator kasztelan i radca stanu, dyrektor jenerałny w dawnój komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wezwany zostaje do stałego zasiadania w radzie stanu Królestwa.

Naczelnym i ogólnym kierunek w całym państwie czynnościami dotyczącymi administracji dóbr rządowych, opieki nad włościanami rządowymi wszelkich nazwisk, wolnymi rolnikami, kolonistami i koczującymi narodami, niemniej czynnościami ściągającymi się w ogóle do udoskonalenia i rozszerzenia gospodarstwa wiejskiego, powierzony zostaje nowo-utworzonemu ministerstwu, pod nazwaniem ministerstwa dóbr rządowych. (Gaz. Rząd.)

### Multany i Wołoszczyzna.

Trzęsienie ziemi z dnia 23. stycznia sprawiło w Bukarescie straszne spustoszenia. Następujące są o tém doniesienia z tego miasta z d. 26. stycznia: »Dnia 23. t. m. o pół do 9tej wieczorem okropne trzęsienie ziemi dotknęło Bukareszt. Zaczęło się podziemnym szumem, do którego przyłączył się odgłos dzwonów na wszystkich wieżach, loskot trzeszczących domów i brzęk okien. Uderzenia były mianowicie w kierunku prostopadym i trwały przeszło dwie minuty. Wszystkie budynki miasta są uszkodzone, kominy po większej części pospadały, prawie wszystkie piece na piérwszych piętrach pozawałaly się, a w dólnych pomieszkaniach nie są zdadnymi do użytku; w większej części domów pozawałaly się sufity i mury popękały. Oprócz szkody w budynkach, prawie wszystkie ozdoby, sprzęty, szkła, porcelany i t. p. uległy zniszczeniu. Pałac hospodara stał się przez uszkodzenie niezdatnym do pomieszkania i tenże przeprowadził się do swojego brata, którego dóm nie tyle ucierpiał. Największe jednak nieszczęście dotknęło tek zwany chan St. Jura. Duży gmach ten stoi odosobniony, ma wysokie mury od ognia zewnątrz a fasady wewnątrz prowadzone, gdzie w środku obszernego dziedzińca cerkiew stoi. Z trzech stron tego gmachu część górna muru ogniowego runęła na skłepienia, zewnątrz doń przybudowane i wszystko gruami zasypała. —

Z zewnątrz strony, mimo której duża ciągnie się ulica, spadający mur wywalił przyczółki przeciwległych domów (tak, iż wewnątrz wszystkich pomieszek widać) i całą ulicę, na sążni wysokości, okrył rumowiskiem. Tam kilkoro ludzi utraciło życie, niektórych uciekających ze wspomnianych domów gruz zasypał, a podobne nieszczęście miało spotkać także sanki z woźnicą, końmi i jedną kobietą, których wszystkich dotąd nie odszukano. Nie zaczęto jeszcze bowiem odgartywać téj ogromnój masy rumowiska, które napełnia 60 sążni długą ulicę. Oprócz tego spadające kominy i sufity zabiły jeszcze kilka osób, tak, iż liczba wiadomych dotąd przypadków śmierci, oprócz wielu raanych, do szesnastu dochodzi. — Z prowincyi mało tylko wiadomości o trzęsieniu nadeszło, lecz i to już wzniesła wielką trwogę i tak między innymi pałac we włości Cornesti, o półtrzęciej mili pocztowej od Bukarestu, położony na północ, jest całkiem zniszczony, albo byłto jeden z najmocniej stawianych gmachów, mający bardzo grube mury, a który bez wszelkiego uszkodzenia przebył trzęsienie ziemi w r. 1802. i 1829. — W ciągu trzęsienia, przy zupełnym uciszeniu się wiatru, termometr pokazywał 6 stopni Reaumura pod zerem a barometr 28 caliów 4 linije miary wiedeńskój. — Dnia 25go o pół do 4tej z rana uczyć się dło (także w Jasach) drugie trzęsienie ziemi, które jednak tak krótko trwało i było tak słabe, że wiele osób nawet się nie przebudziło.«

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Biału d. 12. lutego 1838. Jak wszędzie tak i u nas panowały téj zimy ostre mrozy, jednakże nie przechodziły 10 stopni Reaumura. Trwały od świąt Bożego Narodzenia aż do 23. stycznia bez ustanku, potem gdy cokolwiek zwolniało, upadł śnieg i znowu nastaly mrozy, które aż do 8. lutego ciągle trzymały. Od tego czasu powietrze się ulagodziło, a wiatr wilgotny stopił po większej części śniegi, ale lody stoją jeszcze nietknięte. Wczoraj spadł barometr nadzwyczajnie.

Gdy nastala dobra sanna, zaczęto mocno dostawiać zboże, wszelako korzec żyta podskoczył na 3 zr. 48 kr.; za korzec pszenicy płacą 4 zr. 30 kr. do 5 zr., jęczmienia 2 zr. 30 kr. do 3 zr., owsa 1 zr. 24 kr. m. k. Celnar siana korztuje 40 kr. do 1 zr. m. k. W Szlaku płacą żyto po niższej cenie, ponieważ je tam z Morawii dowożą. Garniec szumówki jest po 32 kr., a okowitej po 42 do 44 kr. m. k. — Nieustanne mrozy miały bardzo szkodliwy wpływ

na przechowane w jamach kartofle; przez zamarnięcie bowiem takowych okazuje się znaczny uszczerbek w wydatku wódki, dla tego też wódka pozostanie w swej cenie. W Węgrzech zaś jest wódka po niskiej cenie i dla tego nie zachęca wcale spekulacyi do owego kraju.

Za fracht do Wiednia płaci się 1 zr. 24 kr., do Berna 1 zr. czasem 54 kr., do Wiszawy i Ołomuńca 42 kr., do Białejcerkwi 30 kr., do Opawy 30 kr., do Pragi 1 zr. 30 kr., do Królegrodu 1 zr. 12 kr., do Brodów 2 zr. 6 do 12 kr., do Tarnopola 1 zr. 54 kr. do 2 zr., do Lwowa 1 zr. 36 kr., do Czerniowiec 2 zr. 48 kr., do Tyśmienicy 2 zr. 6 kr., do Przemyśla 1 zr. 36 kr., do Jarosławia 1 zr. 12 kr., do Rzeszowa 1 zr. 6 kr., do Tarnowa 42 kr., do Bochni 36 kr., do Krakowa 36 do 42 kr., do Nowego Sącza 54 kr. m. k.

Rękodzielnie i fabryki sukna tak w naszym mieście jak i w przyległym Bilsku nie są obecnie w tak znacznym ruchu, jak w latach poprzednich a mianowicie w roku 1831, w którymto roku wyrobiono tutaj około 50 tysięcy postawów sukna. Tego roku zmniejszył się wyrób do połowy i w ogóle nie wyrobiono jak 8 do 10 tysięcy cetnarów surowej wełny na sukno. Cena tutejszych wyrobów jest 1 1/2 do 6 zr. za łokcie wiedeński. Znaczny odbył na nie jest do Pesztu, Wiednia, Galicyi, a nawet aż do Persyi. Tutejsze wielkie przedzalcie wełny, których jest szesnaście, produkują po największej części za pomocą siły wodnej, przez co taką taniocień osiągnęli w swoich wyrobach, jakiej wprzód sobie nawet wystawić nie było można. Podobnie nasze farbiarnie sukna ułatwiły przez to swoje działanie, iż teraz jako materiału pającego używają węgli kamiennych, które są łatwiej i taniej do nabycia, niż drzewo, a przytém materiały ten (węgle kamienne) także w oszczędności do gaszenia wapna jest niezmiernie korzystny.

Gdy nasi galicyjscy panowie zwiędzają po różnych miejscach aparaty gorzelniane, życzyby należało, aby nie pomijali pracowni kotlarza p. Hohlhaupt w kąpielach Ustron, dwie mile przed Cieszynem, z którego to miasta również jak ze Skoczawy, gościnnie do niej prowadzi. Widokiem tej pracowni będą niezawodnie zadowoleni, albowiem ona pod względem swych wyrobów do najcelniejszych w tym rodzaju należy.

### O młynach walcowych i o młynach kamieniami mielących.

(Pesther Handlungs-Zeitung Nro. 2.)

Ponieważ w Dodatku do „Gazety Wiedeńskiej” Nro. 236 r. 1837 mowa jest o młynie walc-

wym Frauenfeldzkim, na wzór którego ma być wystawiony przez zawiązane w tym celu towarzystwo młyn w Wiedniu, — będzie to zapewne na czasie porównać używane dotąd młyny kamieniami mielące z młynami, w których kamienie zastąpione są przez walce metalowe. Doprowadzi to do przekonania, który z tych dwóch sposobów mielenia zasługuje na pierwszeństwo.

P. Salzburger mówi: że młóc mąkę piękną i w znacznej ilości, jest to rzecz równie łatwa i tak pewna, jak to, że dwa razy dwa czynią cztery. Pytam się, czyli kto byle się cokolwiek znał na sztuce młynarskiej, zechce potwierdzić na ślepo to utrzymywanie jeometry? Czyliż nie wiadomo, ile to mozolnych trzeba było usiłowań, ile zabiegów ze strony młynarzy wiedeńskich, zanim w przeciągu dwudziestu lat zdołali sztukę mielenia na tak wysokim postawić stopnia doskonałości, że przybywający do Wiednia cudzoziemcy z Anglii, Francyi, Ameryki i t. d. nie mogą wstrzymać się od wyznania, że nigdzie nie zdarzyło się im jeść tak pięknego i smacznego pieczywa, jak bułki wiedeńskie z mąki cesarskiej (*Kaisermehl*).

Młyn walcowy, który ma być w Wiedniu postawiony, powinienby według mego zdania następującym punktom zadosyć uczynić:

- 1) Dostarczać mąki wiele i tak pięknej, jak mąka cesarska z młynów kamieniami mielących.
- 2) Produkować mąkę sposobem tanim, to jest, mieć niekosztowną siłę do poruszania młynów walcowych, inaczey bowiem towarzystwo nie zdołałoby wytrzymać konkurencyi z młynarzami, których młyny porusza jak wiadomo siła wody.
- 3) Przedawać mąkę taniej, aniżeli ją młynarze przedają.
- 4) Ponieważ towarzystwo zamierza zemleć dziecinie 500 korcy zboża za pomocą walców, musi tedy na wynikającą tym sposobem ogromną ilość mąki zapewnić sobie odbył.

Każdy obeznajmiony z sztuką młynarską jeźli zechce obrachować wielką (stosunkowo) ilość pięknej mąki cesarskiej, którą młynarze wiedeńscy w stanie produkować swojemu dziś już ogromnemi machinami, każdy mówię taki za ledwieby chciał przypuścić, że możnaby jakim bądź innym jeszcze sposobem produkować więcej mąki przedniej. Ten tak pomysłny skutek przypisać należy widocznie dobrym kamieniom młyńskim, które wydają mąkę piękną i czystą, a przytém grywa wolny od wszelkich części piaskowych, który znouu zostaje zmielony na piękną mąkę. Z pomiędzy wszystkich dotąd nam znanych gatunków kamieni młyńskich, szwajcarskie i szampańskie łączą w sobie w najpo-

żądany sposób poszukiwane od młynarzy własności, to jest: twardość i dziurkowatość, a przytęm tę dają korzyść, że nie potrzeba ich częściej ostrzyć jak co 4 lub 6 tygodni, że się mało zużywają i że dostarczają mąki i grysu zupełnie od piasku wolnych.

Mieląc zboże za pomocą kamieni, odwilża się je wprawdzie, atoli to postępowanie nie wynika bynajmniej z właściwości młynów, — zły to gatunek kamieni wymaga odwilżania ziarna; z resztą sami piekarze wymawiają sobie, aby zboże w czasie mielenia odwilżać. Gdyby piekarze woleli mieć mąkę na sucho mieloną, to wtedy każdy młynarz starałby się koniecznie zaopatrzyć w tym celu w kamienie szwajcarskie, które takie mają zalety, że je posyłają do Anglii, a nawet i do Ameryki. — Bo że w pierwotnym stanie sztuki młynarskiej mielono zboże na sucho i dopiero w następnych czasach odwilżanie jako poprawkę przyjęto, trudno byłoby zaprzeczyć.

Z wyłożonych tu zalet tak młynów kamieniarni mielących, jako i samychże kamieni młynówskich, nasuwa się pytanie: po cóż zakładać młyny parowe i walcowe, kiedy dotychczasowy sposób mielenia odpowiada i żądaniom i potrzebom? dla czego zakładają takie młyny w Frauenfeld w Szwajcaryi, kiedy właśnie kamienie szwajcarskie są najlepsze i do mielenia na sucho najprzydatniejsze? Odpowiadam na to: że albo w Szwajcaryi nie poznano się dotąd dobrze na maszyneryi, na korzyściach i zaletach młynów wielkich kamieniami mielących i dobrze urządzonych, albo też w kraju tym taki zachodzi skład stosunków, że nie potrzebuje takiej mąki, jaką jest mąka wiedeńska cesarska; — bo mimo tego, że od dawna już wypróbowano najlepsze gatunki walców, nie są one w stanie dostarczać ani takiego grysu, jak wiedeński, ani takiej mąki. Dla tego towarzystwo zawiązane w celu stawiania młyna walcowego w Wiedniu (a może i później w Peszcie), trudno żeby mogło wytrzymać konkurencyję z istniejącymi dotąd młynami za pomocą kamieni mielącymi: *młyny walcowe w tych tylko jedynie okolicach według mego zdania zaprowadzać należy, gdzie nie masz rzek, a przytęm zupełny brak dobrych kamieni młynskich, gdzie znaczne istnieją zapasy zboża i gdzie nie wiele jest osób z potrzebną znajomością rzeczy, sprawie młynarstwa oddać się mogących.* Ale w Wiedniu, trudno aby przy dzisiejszym składzie rzeczy, towarzystwo młynów walcowych parą poruszanych,

mogło wyjść na swoje \*); ta bowiem stolica tak ma podostatek wody, iż ta przy prędkości 30 do 40 cali na sekundę mogłaby w razie potrzeby utrzymać w ruchu w każdym miejscu młyn o dwóch parach kamieni mąkę montową wydające; — także i niskie ceny żywności sprawiają to, iż wszystka mąka montowa zawsze znajduje w Wiedniu pewny odbyt; — nareszcie wszystkie prawie młyny pływakowe na Dunaju są urzędzone na dwa kamienie, tak jak w Budzie i w Peszcie. Że w Medyrolanie utrzymuje się młyn walcowy, to nas zadziwiać nie powinno, wiadomo bowiem, że młyny we Włoszech należą do najlichszych w Państwie Austryjackiem.  
(Dokończenie nastąpi.)

### Aparat do zgęszczania syropów pana A. Kasperowskiego. \*\*)

Pan A. Kasperowski w nrze. 7. pisma „Tygodnik rolniczy i przemysłowy“ umieszcza opisanie pewnego aparatu uprzywilejowanego (zapewne w państwach Austryjackich) do zgęszczania syropów, którego użycie do fabrykacji cukru z buraków, podług w témże opisanu wyłożonej teorii ma być bardzo ważnem. Właśnie też ważność aparatu tego, dawno nam znajomego, powoduje nas do zapytania się pana A. Kasperowskiego, czy jest jegoż nabywcą? aparat ten bowiem jest wynalazku znanego pana Gérard w Warszawie, który więcej niż od roku ma udzielony sobie list swobody w Królestwie Polskiem i we Francyi.

\*) Korzystamy z tej sposobności, aby zwrócić uwagę naszych czytelników, że w *Allgemeine Zeitung* Nr. 7 r. b., ktoś bezimienny, nuanujący się członkiem dyrekcji towarzystwa akcyjonyjuszów do stawiania młynów parowych do mielenia zboża w Wiedniu, donosi: iż towarzystwo to już się rozwiązało, zważywszy, że niepodobna utrzymać się przytęm przedsiębiorstwie, bez znacznej straty. Przep. Red.

\*\*) Artykuł ten wyjęliśmy z „Przewodnika rolniczo-przemysłowego“ zd. 1. października r. 1837. — Zdaje nam się, iż robimy przysługę zaszczytnie u nas znanemu panu Kasperowskiemu, nastrojąc mu sposobność odparcia publicznie uczynionego mu zarzutu. Wszak i samęże uczonę publiczności nie może być taki przedmiot obojętnym. Red. Gaz. Lwow.

### TEATR POLSKI.

W poniedziałek: (po raz 6.) *Na dole i na pierwszym piętrze*, czyli: *Igrzysko losu*, widowisko sceniczne w 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 7. Rozmaitości.)